SPRAWA CAŁEJ EUROPY

Przez długie lata spółdzielcy na całym świecie niedowierzali, że w takim kraju jak Polska, spółdzielczość może być na różne sposoby nękana i szykanowana m.in. poprzez ustawy mające na celu ograniczenie jej autonomii i samorządności oraz rugowanie z życia gospodarczego i społecznego. Nie mieściło się im w głowie, że antyspółdzielcze lobby posługując się forsowaniem określonych zapisów prawnych możne dążyć do całkowitego unicestwienia spółdzielczej formy gospodarowania w państwie uważanym za cywilizowane, demokratyczne i praworządne. Kiedy się przekonali, że nie są to żadne bajki, zadecydowali, że nie gdzie indziej, ale w Warszawie zbierze się walne Zgromadzenie Ogólne Cooperatves Europe. Międzynarodowy Zawiązek Spółdzielczy zrzeszającego ponad miliard osób pomysł zdecydowanie poparł.

Język dyplomatyczny

Spółdzielcy na całym świecie są wstrząśnięci antyspółdzielczym kursem Polski. Dla nich nie do pomyślenia jest w państwie prawa stworzenie warunków prawnych umożliwiających przekształcanie spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego. Dlatego nie wykluczają, żegrupa posłów, która złożyła w Sejmie wniosek umożliwiający takie przekształcenia również spółdzielni handlowych, może mieć powiązania nawet ze światem przestępczym. Dla nich wręcz kryminalnymi są działania zmierzające do likwidacji spółdzielczości mieszkaniowej i utworzenia w ich miejsce słabych pod względem prawnym i ekonomicznym wspólnot mieszkaniowych. Łapią się za głowy, gdy czytają najnowsze projekty ustaw dotyczących spółdzielczości. Ich zdumienie nie ma granic, gdy odkrywają, że forsowane w parlamencie polskim zapisy prawne

łamią wszystkie siedem zasad spółdzielczych ustalonych przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy. Dobrowolne i otwarte członkostwo; demokratyczna kontrola członkowska, ekonomiczne uczestnictwo członków; autonomia i niezależność; edukacja, szkolenie i informacja; współpraca pomiędzy spółdzielniami oraz troska o społeczność lokalną należą do najwyższych wartości wypracowanych przez spółdzielczość dla wspierania nowoczesnej wolnorynkowej gospodarki.

Prezydent Międzynarodowego Związku Spółdzielczości, Dama Pauline Green, świadoma antyspółdzielczego kursu w Polsce nie zawahała się w swym wystąpieniu powiedzieć:

- Wiemy, że polska spółdzielczość jest dyskryminowana poprzez niekorzystne rozwiązania prawne i politykę podatkową. Ale polscy spółdzielcy mogą liczyć na solidarne wsparcie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i Cooperatives Europe oraz korzystać z doświadczeń spółdzielców z innych krajów, gdzie udało się wprowadzić prawo życzliwe dla spółdzielczości.

Zadeklarowała również, że Międzynarodowy Związek Spółdzielczości jest gotowy pomóc polskim legislatorom przygotować projekt ustawy spółdzielczej zgodny z zasadami spółdzielczymi oraz oparty na doświadczeniach europejskich. Po czym dodała:

- Spółdzielnie na całym świecie mogą domagać się od swoich rządów stabilnych, dobrych ram prawnych oraz ochrony swej własności. Spółdzielnie chcą mieć takie samo wsparcie ze strony swojego kraju jak inne formy organizacyjne funkcjonujące w gospodarce. Natomiast rząd ma prawo oczekiwać, że spółdzielnie będą prowadzić działalność w sposób prawidłowy i zgodnie z wyznaczonymi celami i zasadami.

Prawdziwe znaczenie słów

Dla wielu obserwatorów wystąpienie pani prezydent było poważnym pogrożeniem palcem dla władz polskich. Według nich należało go czytać w następujący sposób:

Rządzący Polską, jeśli nie zaprzestaniecie niszczyć planowo i z premedytacją spółdzielczości,

to na arenie międzynarodowej rozpoczniemy skuteczną akcję przywołania was do porządku. Jeśli w Polsce nie ma nikogo, kto zgodnie z zasadami spółdzielczymi stworzyłby prawo spółdzielcze, służymy swoimi ekspertami. W nowoczesnej gospodarce nie ma miejsca na monokulturę spółkową, bo jest ona pod każdym względem szkodliwa nie tylko dla gospodarki polskiej, ale i światowej. Międzynarodowe organizacje spółdzielcze ze swojej strony zapewniają, że spółdzielczość ze swej strony za życzliwość odpłaci prowadzeniem działalności gospodarczej zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, będzie odprowadzała należne podatki i wspomagała państwo w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów społecznych.

Bez owijania w bawełnę

W podobnym tonie wystąpił prezydent Cooperatives Europe, Drik Lehnhoff. W pewnym momencie nie owijając w bawełnę stwierdził:

Wiemy, że w Polsce spółdzielczość, która ma ponad 150-letnie tradycje, musi radzić sobie z wieloma wyzwaniami. Staramy się wspierać polskich spółdzielców w ich zabiegach o sprawiedliwe regulacje prawne. Bronimy autonomii ruchu spółdzielczego, jego niezależności od państwa, bronimy spółdzielczych wartości i zasad, bronimy spółdzielczej tożsamości. 8 milionów polskich spółdzielców potrzebuje lepszego zrozumienia i dialogu z władzami.

Aby rządzący Polską ulegający ponad miarę lobby antyspółdzielczemu zdali sobie sprawę, że dalsze niszczenie polskiej spółdzielczości nie ujdzie im bezkarnie podkreślił:

- Silna spółdzielczość w Europie może przyczynić się do umocnienia spółdzielczości na całym świecie. Dlatego chcemy mieć więcej do powiedzenia w Unii Europejskiej. Temu służy rozpoczęta w ubiegłym roku praca stałej Grupy Roboczej przy Komisji Europejskiej!

Bez taryfy ulgowej

Obserwatorzy rządowi, którzy przybyli na obrady walnego Zgromadzenie Ogólnego Cooperatves Europe musieli być zaskoczeni płynącymi z całego świata negatywnymi ocenami dyskryminacji, szykanowania i wręcz prześladowani spółdzielczości w Polsce. Negatywne

oceny antyspółdzielczej polityki, w tym aż tak wielka jej szkodliwość dla wizerunku polskiego państwa, musiały ich mocno zaskoczyć. Co więcej, nie spodziewali się umiędzynarodowienia sprawy. Tymczasem właśnie tak się stało. Nie dość, że w Generalnej Uchwale Zgromadzenia Ogólnego Cooperatves Europe stwierdzono, że niektórych państwach europejskich, np. w Polsce i Turcji, prace nad ustawodawstwem spółdzielczym zmierzają do ograniczenia samorządności spółdzielczości, to na domiar złego dla lobby antyspółdzielczego zwrócono się do Komisji Europejskiej o zainicjowanie działań na rzecz nadania Międzynarodowym Zasadom Spółdzielczym mocy prawnej równej prawu Unii Europejskiej, zarówno w Traktatach Unii Europejskiej, jak i w aktach prawa pochodnego z mocą bezpośrednio skuteczną w każdym z krajów członkowskich.

Można rzec, że rządzący Polską otrzymali żółtą, jeśli nie czerwoną kartkę od Zgromadzenia Ogólnego Cooperatves Europe oraz Międzynarodowego Zawiązku Spółdzielczego za niszczenie z premedytacją polskiej spółdzielczości. Co prawda wielu z nich będzie dalej narzędziami w rękach lobby antyspółdzielczego, ale można mieć nadzieję, że przynajmniej niektórzy zmienią front i zaczną się sprzeciwiać dokonującemu się gwałtowi na spółdzielczości. Najbardziej zatwardziali będą mieli jednak jeden poważny problem do rozwiązania. Po osiągnięciu celów przez oba międzynarodowe związki spółdzielcze nie będą mogli bezkarnie forować antyspółdzielczych zapisów prawnych niezgodnych z konstytucją, jak robią to teraz. Nie będzie taryfy ulgowej dla państw dyskryminujących spółdzielczość. Nie będzie można kpić w żywe oczy ze zobowiązań unijnych.

Henryk Nicpoń